

Łukasz Bucki¹

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Teologiczny

Kaznodzieja jako *vir orationis*

Wstęp

Słowo jest wielkim mocarzem zdolnym czynić cuda. To delikatny, a zarazem ważny i niezastąpiony dar osoby dla osoby. Za pomocą czegoś tak niepokąznego jak słowo Kościół od dwóch tysięcy lat głosi Ewangelię. Spełnia tym samym polecenie Chrystusa, które przekazał na Górze Oliwnej, żegnając się ze swymi uczniami: „[i]dźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16,15)².

Wielkie zadanie głoszenia słowa Bożego ma podwójny wymiar: Boski i ludzki. Absolut i Stwórca pierwszy wypowiedział słowo i stało się. Powstał świat, którego koroną jest człowiek. Stary Testament jest świadectwem dialogu Boga z ludzkością. Pełnią zaś było wcielenie Logosu, który przyszedł na świat, aby objawić wolę Ojca. Bóg, który stworzył człowieka, pragnął prowadzić z nim dialog. Dokonywał tego na różne sposoby: „wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1)³. Podczas homilii dochodzi do kontynuacji tego zbawczego dialogu, tym samym głoszone Boże słowo przyjmuje wymiar Boski. Należy zaznaczyć, że przepowiadanie słowa Bożego posiada również ludzki pierwiastek. To Bóg posyła człowieka, aby głosił Jego Samego⁴. Kaznodzieja jest człowiekiem, przez którego mówi Bóg. Posiada on własne spojrzenie na świat, wiedzę o świecie, osobistą wrażliwość oraz wiele innych przymiotów składających się na całość złożonej egzystencji człowieka, a w tym własną duchowość i relację z Bogiem. *Dyrektorium Homiletyczne*

¹ Ksiądz Łukasz Bucki — mgr lic., doktorant na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie na seminarium naukowym z homiletyki. Członek Stowarzyszenia Homiletów Polskich; e-mail: lukasz.bucki@interia.pl. ORCID: 0000-0002-7333-7179.

² Por. K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008, s. 7.

³ Por. W. Turowski, *Duch Święty a głosiciel słowa Bożego*, „Studia Teologiczne Białostok–Drohiczyń–Łomża” 35 (2017), s. 163–185.

⁴ Por. M. Chmielewski, *Wkład Henryka Pagiewskiego w posoborową odnowę katechetyczno-homiletyczną w Polsce*, „Studia Redemptorystowskie” 6 (2008), s. 171–229, tu: s. 185.

doradza, aby świadomość osobistych ograniczeń w zakresie swobodnego przemawiania publicznego przewycięzać przypomnieniem sobie, że Mojżesz miał wadę wymowy (por. Wj 4,10), Jeremiasz uważał się za zbyt młodego, aby przemawiać (por. Jr 1,6), a Paweł — jak sam przyznaje — odczuwał bojaźń i drżenie (1 Kor 2,2–4). Nie trzeba więc być wielkim mówcą, aby skutecznie wygłaszać homilię⁵.

Głoszenie słowa Bożego rodzi i umacnia wiarę

Przepowiadanie słowa Bożego jest niezmiernie złożoną rzeczywistością. Jednostkę, jaką jest kazanie, współtworzą różne czynniki: osobowe, merytoryczne i formalne. Najważniejszymi elementami konstytutywnymi przepowiadania są czynniki osobowe, a więc Bóg, dający siebie w słowie, kaznodzieja głoszący słowo i jego słuchacze. Czynniki merytoryczne to prawda zawarta w Piśmie Świętym i Tradycji. Formalne zaś tworzy to wszystko, co decyduje o widzialnej, zewnętrznej i ludzkiej postaci słowa Bożego. Skuteczność kaznodziejskiego przepowiadania zależy od każdego z tych czynników. Zaszczytne i pierwsze miejsce przypada zawsze słowu Bożemu, które już ze swej natury jest „żywe i skuteczne” (Hbr 4,12). Nie podlega ono żadnym uwarunkowaniom, poddaje się im dopiero wtedy, kiedy przybiera postać ludzkiej mowy⁶.

Autentyczne słowo Boże znajduje się w Piśmie Świętym i Tradycji, ale to słowo zawarte w Biblii nie występuje w formie czystej. Dotarło do nas w ten sposób, w jaki je przeżyli i doświadczyli ludzie tamtych czasów. Dlatego mowa Pisma Świętego jest mową tamtych ludzi i tamtych czasów. Zachodzi więc potrzeba uwolnienia od tych czasowo uwarunkowanych form, tak aby dotrzeć do jego autentycznych treści. Zajmuje się tym hermeneutyka i teologia biblijna⁷. Słowo zawarte w Biblii nie istnieje samo dla siebie. Wypowiedziane w przeszłości dotyczyło problemów i sytuacji egzystencjalnych ówczesnych ludzi. Ta rzeczywistość nie jest jakąś abstrakcyjną prawdą, lecz słowem Bożym skutecznym, czyli słowem zbawienia⁸.

Bóg, który zbawia, zawsze przychodzi do człowieka na sposób ludzki. Tak było w czasie wcielenia i tak dzieje się podczas kazania. W przepowiadaniu Odwieczne Słowo przyjmuje ziemski sposób bytowania w ludzkim słowie. Teologowie, ukazując to, że Chrystus uobecnia się w słowie kategoriałnym, odwołują się do biblijnej idei kenozy Logosu (por. Flp 2,5–11). Widzimy, że w kenozie tej

⁵ Por. Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments, *Homiletic Directory*, Vatican City 2014, [online] http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccdds/documents/rc_con_ccdds_doc_20140629_direttorio-omiletico_en.html [7.07.2019].

⁶ Por. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, Kraków 1992, s. 7.

⁷ Por. J. Kudasiewicz, *Biblia — historia — nauka*, Kraków 1986, s. 106–107.

⁸ Por. H. Simon, *Przepowiadanie biblijne* [w:] *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991, s. 49–86, tu: s. 72.

urzeczywistniają się dwie sprawy. Po pierwsze Bóg objawiał się człowiekowi na sposób ludzki, przez przyjęcie ludzkiej natury zaistniała nowa więź między Bogiem a ludźmi. Słowo biblijne potrzebuje dziś do spełnienia swoich funkcji (objawiającej i zbawczej) ludzkiego słowa, tak jak we wcieleniu Odwieczne Słowo potrzebowało do dokonania objawienia i zbawiania ludzkiego ciała. To słowo czasowo i kulturowo uwarunkowane jest — analogicznie jak ludzka natura Chrystusa — najbardziej adekwatnym sposobem istnienia ponadczasowego słowa Bożego. Mamy więc w tym wypadku do czynienia z tzw. drugą kenozą, tj. „wejściem” biblijnego słowa Bożego w słowo ludzkie. Inny sposób podejścia do obecności słowa Bożego w słowie ludzkim prezentuje Rudolf Bohren, który uważa, że kazanie jest rzeczywistością nie tyle chrystologiczną, co raczej pneumatologiczną. Tworzą je: słowo, Duch Święty, uobecniający misterium Chrystusa oraz słuchacz słowa Bożego. W jego koncepcji zostaje zaakcentowana godność osoby, w której mieszka Duch Święty. Bardziej też dowartościowana jest wspólnota, w której Duch Święty działa. W tym świetle szczególnie dowartościowany jest sam kaznodzieja wraz z całą swoją osobowością oraz słuchacz ze swoimi żywymi problemami. W ten sposób, nie tracąc nic z tego, co „boskie” i „ludzkie”, można mówić w kazaniu o wzajemnym uzupełnianiu się tych dwóch wymiarów⁹.

Kazanie jest przepowiadaniem tu i teraz orędzia Bożego odnoszącego się do ludzi wszystkich czasów. Charakter tego orędzia należy do wewnętrznej istoty słowa Bożego stanowiącego treść Biblii i kościelnego przepowiadania. Do istoty słowa z konieczności należy również słuchający Bożego słowa człowiek, gdyż słowo Biblii nie istnieje samo dla siebie. Kazanie można by ułożyć, korzystając niemal wyłącznie ze słów biblijnych, a jednak nie zawierałoby ono w sobie prawdziwego słowa Bożego. Z drugiej strony kaznodzieja mógłby głosić słowo Boże, nie używając ani jednego słowa czy wyrażenia z Pisma Świętego. W kazaniu chodzi o sens i ducha, w którym wypowiedane są słowa i w którym zostaje przedstawiona zbawcza prawda. Głosiciel słowa Bożego winien więc być ogarnięty duchem i znajomością całości Objawienia Bożego. Czymś najistotniejszym w chrześcijaństwie jest zatem duch, który nie wypływa z samej litery, lecz z kaznodziei, przez którego słowo Boże przechodzi i jest przezeń przepowiadane¹⁰.

Głoszenie słowa Bożego, z którego rodzi się wiara, jest kluczowym zadaniem każdego kapłana. Ten, kto został kapłanem, został powołany do nauczania. Słowem wprowadza się w święte życie, broni się doktryny jak też zwalcza herezje i inne nieprawidłowości pojawiające się w Kościele. Przepowiadanie Ewangelii może odbywać się na wiele różnych sposobów: na ambonie, podczas katechezy,

⁹ Por. H. Simon, *Słowo i Duch. Zarys pneumatologicznej koncepcji przepowiadania według Rudolfa Bohrena* [w:] *Veritati et caritati. W służbie teologii i pojednania*, red. P. Jaskóła, Opole 1992, s. 226–230.

¹⁰ Por. K. Panuś, *Sztuka...*, s. 12–13.

w radiu czy telewizji, w prasie czy w książkach o tematyce religijnej lub też w indywidualnej rozmowie z szukającym Boga człowiekiem. Głoszenie słowa Bożego to jeden z podstawowych obowiązków spoczywających na prezbiterze. Jego przepowiadanie jawi się jako posługa wynikająca z sakramentu święceń i jest pełniona mocą władzy samego Chrystusa. Im bardziej kapłan staje się prawdziwym sługą słowa, tym większa jest zbawcza skuteczność tego słowa. Jan Paweł II w adhortacji *Ecclesia in Europa* stwierdza:

Kapłani na mocy swej posługi są powołani, by w szczególny sposób celebrować Ewangelię nadziei, głosić ją i jej służyć. Na mocy sakramentu Święceń, który jednoczy biskupów i kapłanów z Chrystusem, Głową i Pasterzem, winni oni upodobnić całe swoje życie i swoje działanie do Jezusa; przez głoszenie Słowa, sprawowanie sakramentów i przewodniczenie wspólnocie chrześcijańskiej uobecniają oni misterium Chrystusa; przez sprawowanie swej posługi mają oni przedłużać obecność Chrystusa, jedynego i najwyższego Pasterza; a przez naśladowanie Jego stylu życia ukazywać Go w sposób przejrzysty powierzonej im owczarni¹¹.

Moralna odpowiedzialność kaznodziei

Qui ascendit sine labore descendit sine honore (Kto wchodzi na ambonę bez przygotowania, schodzi z niej bez sławy) — to łacińskie adagium było umieszczane w wielu kościołach przy wejściu na ambonę. Nie było receptą na kaznodziejski sukces, lecz przestrogą przypominającą o moralnej odpowiedzialności za jakość głoszonego słowa. Odpowiedzialność tę mierzono kategorią grzechu, nawet ciężkiego. Nagminne wykroczenia w tym względzie zalecano karać surowo odebraniem na jakiś czas misji kanonicznej do głoszenia słowa Bożego¹². Kaznodzieja jako duszpasterz musi mieć świadomość ciężącego na nim obowiązku odpowiedniego przygotowania się do posługi głoszenia słowa Bożego. To zadanie jest tak istotne, że dotyka ono sumienia duszpasterza. Zygmunt Pilch, ukazując w roku 1938 pasterza, zaznacza:

Nie łudźmy się, że nas Bóg nie będzie sądził z naszej ślepoty, z naszej bezmyślności i z naszych niekonsekwencji pasterskich! Nieraz bywamy tak przerażająco głusi i ślepi na duchu, że nawet sami we własnym wnętrzu nic nie widzimy, niczego nie słyszymy, nie umiemy rozeznaczyć głosu własnego sumienia¹³.

¹¹ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Watykan 2003, nr 34.

¹² Por. G. Siwek, *Proces tworzenia kazania*, Kraków 1994, s. 180.

¹³ Z. Pilch, *Postać duszpasterza. Według wskazań Stolicy Apostolskiej na tle społecznych potrzeb chwili bieżącej*, Warszawa [1938], s. 4.

Kaznodzieje osobiście i to ciężko będą odpowiedzialni za sposób sprawowania powierzonego im przez Chrystusa zadania nauczania narodów. Zaniedbanie i niedocenywanie będzie karane przez Sędziego żywych i umarłych, dlatego tak ważne jest zdobywanie i rozwijanie poczucia odpowiedzialności kaznodziejskiej. Ta świadomość odpowiedzialności za zbawienie dusz winna utrzymywać się przez całe życie. Nieustannie ma być świeża, wyraźna i zdecydowana. Duszpasterz ma pamiętać o tym, że odpowiada za wiarę i zbawienie tych, do których został posłany, dlatego wszystkich ma nauczyć wszystkiego, co Chrystus przykazał¹⁴.

Kaznodzieja to mąż modlitwy (*vir orationis*)¹⁵. Z. Pilch podkreśla, że naczelną troską kaznodziei jako posłańca Bożego jest piecza nad własnym wnętrzem, piecza nad stanem łaski, nad stałą kulturą życia duchowego. Duch kaznodziei, jego życie wewnętrzne, stan jego duszy wobec Boga to najważniejsze i najistotniejsze problemy kaznodziejskie. Głosiciel słowa Bożego ma bowiem być *alter Christus*, ma być święty, gdyż całym duchem winien być oddany Chrystusowi i związany z Nim wiarą i łaską. Dusza jego ma stać się świątynią, w której zamieszka sam Duch Boży. Z powołania i woli Boskiej kaznodzieja jako sługa Chrystusa ma się wciąż utrzymywać na wyższym poziomie kultury duchowej, dając wyraz temu, co opiewa prawo kościelne, że *clerici debent sanctiorem prae laicis vitam interiorem et exteriorem ducere* (can. 124)¹⁶. Z. Pilch podkreśla więc troskę o kulturę duszy, powołując się na słowa św. Jana od Krzyża:

Jeśli chodzi o kaznodziejów, to powinni oni wiedzieć, że kaznodziejstwo jest pracą bardziej duchową niż słowną. Sami nie popadną wtedy w próżną radość i zarozumiałość, a słuchacze odniosą prawdziwy pożytek. Choćby bowiem kazanie wygłasza się zewnętrznie słowami, to jednak jego siła i skuteczność pochodzi z wewnętrznego ducha. Dlatego też nawet najwznioślejsza nauka, którą kaznodzieja głosi, oraz najlepsza jego wymowa i najpiękniejszy styl, same z siebie nie więcej sprawią pożytku, niż będzie w nich potęgi duchowej. [...]

Widzimy to naocznie, o ile o tym sądzić można, że im świątobliwszy jest kaznodzieja, tym obfitsze owoce wydaje jego nauczanie, choćby tak jego styl i sposób mówienia, jak i zasób wiedzy były bardzo przeciętne. Płomienny duch rozpala bowiem ogień. Kto zaś mniej jest doskonały, niewiele sprawi dobrego, choćby się posługiwał najpiękniejszym stylem i głęboką nauką. Trzeba wprawdzie przyznać, że piękny styl, gesty, głęboka nauka i piękna wymowa, połączone z wartością wewnętrzną kaznodziei, o wiele więcej sprawiają dobra. [...] Daje nam to wyraźnie do zrozumienia św. Paweł, gdy pisze w liście do Koryntian: „A i ja, gdy przyszedłem

¹⁴ Por. tenże, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 28–30.

¹⁵ Por. J. Twardy, *Rozmodlony kaznodzieja wiarygodnym świadkiem Chrystusa. Wskazania do dokumentów Kościoła*, „Anamnesis” 9/2 (2003), s. 90–98, tu: s. 90.

¹⁶ Por. tamże, s. 54.

do was bracia, nie przybyłem z podniosłą mową lub mądrością, głosząc wam świadectwo o Chrystusie. Mowa moja i nauczanie moje nie polegały na przekonywujących słowach mądrości ludzkiej, ale na okazaniu ducha i prawdy” (1 Kor 2,1–4)¹⁷.

Posłannictwo kaznodziei nie jest łatwe. W powołaniu Głosiciela Ewangelii mamy do czynienia z autentycznym charyzmatem, gdyż powołuje go sam Bóg, a powołuje już od łona matki¹⁸. Ponosi on odpowiedzialność za słowo, które z wiarą przyjął jako słowo Boże. Bierze odpowiedzialność za niezdeformowane kontynuowanie tradycji, w którą został włączony, czuje współodpowiedzialność za ducha wspólnoty, do której został posłany, a także za tych, którzy sami do niego przychodzą¹⁹. Z. Pilch piętnuje grzech niedbalstwa występujący u kaznodziejów, który pojawia się w myśleniu i działaniu. Nazywa on bardzo dosadnie szafarzy zaniedbujących odpowiednie przygotowanie, określając ich mianem manekinów, które to wskazują innym drogę, a same nią nie podążają. Zauważa, że grzeszą samowolną ślepotą i szaloną bez troską, zapuszczając głębę swej duszy ugorem, dając wolne pole rozlicznym chwastom i zielskom, żyjąc bez troski o własne losy, bez wysiłku, bez ofiary²⁰. Charakterystyczna w tym względzie jest wypowiedź Z. Pilcha:

Wśród wszelkich grzechów, jakie obciążają sumienia kaznodziejów, bodaj najpowszechniejszym i najbardziej oplakany w skutkach będzie brak należytego przygotowania kazań. Duszpasterze, zda się, jakby nie doceniali ważności tej pracy, mało myślą o jej roli w życiu i jej doniosłości; za mało się do niej przykładają, za mało ujawniają przejęcia i raczej ją zbywają²¹.

Głoszone słowo Boże budzi i pogłębia wiarę. Logiczny jest więc priorytet poświęcania czasu na przygotowanie kaznodziei. Papież Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium* poświęcił wiele miejsca na omówienie przygotowania homilii. Na doniosłość tego homiletycznego i kaznodziejskiego zagadnienia wskazuje spora część rozdziału III pt. *Głoszenie Ewangelii*, a w nim cały obszerny punkt III pt. *Przygotowanie przepowiadania słowa*, zawierający w sumie 18 obszerne podpunktów (145–159). Akcentując rangę cennej posługi kaznodziejskiej, Franciszek podkreśla, iż przepowiadanie słowa jest zadaniem tak ważnym, że należy poświęcić dłuższy czas na studium, modlitwę, refleksję i duszpasterską kreatywność. Przeciwdstawiając się pokusom, które zagrażają dzisiejszemu głosicielowi

¹⁷ Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel* [w:] *Dziela*, s. 266, [online] <https://www.pistis.pl/biblioteka/jan-od-krzyza.pdf> [11.07.2019].

¹⁸ Por. E. Staniek, *Przygotowanie kaznodziei* [w:] *Sługa słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 236–243, tu: s. 237.

¹⁹ Por. K. Panuś, *Sztuka...*, s. 241–242.

²⁰ Por. Z. Pilch, *Wykład...*, s. 55.

²¹ Tamże, s. 169.

słowa Bożego, obarczonemu rozlicznymi obowiązkami duszpasterskimi, papież pisze: „jednakże ośmielam się prosić, aby w każdym tygodniu poświęcić temu zadaniu wystarczająco długi czas osobisty i wspólnotowy, nawet gdyby trzeba było przeznaczyć mniej czasu na inne zadania, nawet ważne” (EG 145)²².

Aby podjąć się tego arcyważnego zadania, jakim jest staranny i odpowiednio długi proces pracy nad kazaniem, należy wpieryw zauważyć, że przygotowanie przepowiadania nie jest czynnością tylko ludzką. Obok wymiaru antropologicznego ma charakter teologiczny. Sługa słowa Bożego w swym warsztacie współpracuje bowiem z samym Bogiem. Kaznodzieja, przepowiadając, nigdy nie może troszczyć się o chwałę własną, lecz Bożą, gdyż jest głosicielem słowa Bożego.

Potrzeba modlitwy

Posługa słowa, która jest nie tylko przekazywaniem prawdy, ale stanowi świadectwo wiary głosiciela, wymaga przygotowania duchowego wyrażonego m.in. przez rozmyślanie, modlitwę, umartwienie czy czyny pokutne. W warsztacie kaznodziejskim w przygotowaniu duchowym rolę nadrzędną powinna więc odgrywać modlitwa. Kapłan zwraca się w różnych okolicznościach życia w imieniu ludu do Boga. Szczególną modlitwą kapłana jest prośba o siły do wypełniania swego posłannictwa. Wielkie znaczenie modlitwy we właściwym przygotowaniu i owocnym wygłoszeniu kazania podkreślał Z. Pilch²³.

Znamienne są słowa św. Augustyna odnoszące się do modlitwy kaznodziei:

Niechaj też nie wątpi, że podoła temu tak, jak potrafi i na ile potrafi, bardziej dzięki pobożności swojej modlitwy niż dzięki talentowi krasomówstwa. Tak więc modląc się za siebie i za swoich słuchaczy, do których ma obowiązek przemawiać, najpierw zostanie orantem, a potem oratorem (*sir orator antequam dictator*)²⁴.

W innym miejscu doktor Kościoła pisze tak:

Otóż kiedy mówcy przyjdzie przemawiać do ludu czy też do jakiejś grupy, albo kiedy ma podyktować przemówienie przeznaczone do wygłoszenia przez ludem lub odczytania przez tych, którzy zechcą i potrafią — niechaj prosi Boga, żeby w jego usta włożył słowa odpowiednie. Bo jeżeli królowa Estera, w chwili, gdy udawała się do króla, aby przemówić doń z prośbą o ratunek doczesny dla swoje-

²² Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, Watykan 2013, nr 145–159.

²³ Por. Z. Pilch, *Wykład...*, s. 57–58.

²⁴ Augustyn, *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej*, tłum. oraz wstępem i komentarzem opatrzył J. Sulowski, Warszawa 1989, s. 217.

go ludu, prosiła Boga, żeby w jej usta włożył odpowiednie słowa, to o ileż bardziej powinien modlić się o otrzymanie odpowiedniej łaski ten, kto trzusi się „słowem i nauczaniem” o wieczne zbawienie ludzi?²⁵.

Racje, jakie podaje św. Augustyn, są następujące: cel, jaki ma do osiągnięcia kaznodzieja, jest do osiągnięcia bardziej dzięki modlitwie niż talentowi krasomówstwa, to otwarcie się na Boga, który sam jeden wie, co i jak powinniśmy powiedzieć (Mt 10,19). Do takiego rozumowania Doktora Kościoła odwołuje się Jan Czuj, aby uzasadnić potrzebę modlitwy w procesie przygotowania kazania²⁶. Cytowany już Z. Pilch zwraca uwagę na to, że jednak częściej potrzebę modlitwy uzasadniano koniecznością skupienia i wyproszenia łask Bożych niż augustiańską potrzebą „otwarcia się na słowo”²⁷.

Pojawiający się powrót do idei augustiańskiej modlitwy kaznodziejskiej powinien być prawdziwie chrześcijańską medytacją kaznodziei. Posługa słowa stwarza szczególną sytuację stawania przed Bogiem. Kaznodzieja ma poczuć się słuchaczem ze słuchaczami wobec Boga i głosicielem wobec słuchaczy z Bogiem. Jego duchowe nastawienie powinna więc wyrażać modlitwa: „Panie daj nam poznać, co pragniesz nam powiedzieć”. Wacław Świerżawski przedstawia tę sytuację zaleceniem: „dać się ogarnąć przez słowo”²⁸. Podczas medytacji kaznodziejskiej dokonuje się styk słowa Bożego z konkretnym życiem. To przeświecienie aktualnych ludzkich sytuacji słowem Bożym. Medytacja warunkuje sprawne przygotowanie kazania²⁹. Zdaniem Rolfa Zerfassa kaznodzieja ma być nie tylko ciekawy Boga, lecz także dla niego przenikliwy. Głosić kazanie to nie tylko mówić o Bogu, ale dopuścić do głosu samego Boga, oddać się do dyspozycji owemu słowu, które kiedyś stworzyło niebo i ziemię, a teraz pragnie nieustannie je przetwarzać w nowe niebo i nową ziemię³⁰. Rozwój życia duchowego przyczynia się do rozwoju kreatywności, która sprawia, że kaznodzieja mówi nie tylko o tym, co wyczytał na temat Pana Boga, lecz i o tym jak go osobiście doświadcza. Potrzebne jest do tego skupienie i cisza. Cisza bowiem jest ojczyzną słowa, z ciszy rodzi się odwieczne słowo Boga. W atmosferze ciszy człowiek otwiera się na Boga, dlatego jest tak ważna w przygotowaniu kazania i nie można jej pominąć³¹.

Modlitwa w posłudze kaznodziei jest wprost nieodzowna, by wiarygodnie głosić słowo Boże, a jej brak przyniosłoby niepowetowane straty. Kongregacja

²⁵ Tamże, s. 263.

²⁶ Por. J. Czuj, *Wymowa kościelna*, Poznań 1955, s. 61–62.

²⁷ Por. Z. Pilch, *Wykład...*, s. 178–184.

²⁸ Por. W. Świerżawski, *Liturgia głoszenia Ewangelii [w:] Ewangelizacja*, red. J. Krucina, Wrocław 1980, s. 281–299, tu: s. 283.

²⁹ Por. J. Vrablec, *Homiletika*, Bratislava 1987, s. 179.

³⁰ Por. R. Zerfass, *Grundkurs Predigt 1. Schpruchpredigt*, Düsseldorf 1989, s. 19–22.

³¹ Por. tamże, s. 63–64.

ds. Duchowieństwa w *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów* w pierwszym rzędzie zwraca uwagę na ontyczny związek kapłana z modlitwą:

W pewnym sensie można powiedzieć, że kapłan został poczęty na długiej modlitwie, w czasie której Pan Jezus rozmawiał z Ojcem o swoich apostołach i oczywiście o tych wszystkich, którzy w ciągu wieków staną się uczestnikami Jego posłania (por. Łk 6,12; J 17,15–20). Sama modlitwa Jezusa w Getsemani (por. Mt 26,36–44 par.), w całości skierowana ku ofierze kapłańskiej na Golgocie, ukazuje w sposób paradygmatyczny, jak nasze kapłaństwo powinno być głęboko powiązane z modlitwą — zakorzenione w modlitwie³².

Znaczenie modlitwy w dawaniu świadectwa o Chrystusie uwydatniają uchwały II Polskiego Synodu Plenarnego:

aby dawać świadectwo o Chrystusie trzeba się do tego przygotować [...]. Rodzi się ono bowiem, dojrzewa i uszlachetnia w atmosferze modlitwy, owej głębokiej i tajemniczej rozmowy z Bogiem. Na klęczkach! Nie można ukazywać Chrystusa innym, jeżeli wcześniej się go nie spotka we własnym życiu. Tylko wówczas świadectwo to będzie miało prawdziwą wartość. Stanie się zaczynem dla ludzkości, solą ziemi i światłem rozjaśniającym mroki braciom kroczącym po ścieżkach tego świata³³.

Wielcy kaznodzieje ludźmi modlitwy

Praca kaznodziei jest pracą wspólną z Jezusem Chrystusem — Zbawicielem Świata. Przepowiadanie to dalszy ciąg Chrystusowej pracy, dlatego niezbędna jest ścisła więź duchowa kaznodziei z Mistrzem. Kaznodzieja musi mieć nieustannie przed oczyma duszy to, czyjej sprawie służy, dlatego duchem jest zobowiązany być obecnym przed Panem. Nie jest bowiem bezdusznym narzędziem, najemnikiem, ale wiernym uczniem, który żyje z Chrystusem w przyjaźni, tak by praca kaznodziejska i pasterska przynosiła owoc. Tak to pojmowali apostołowie i kaznodzieje. Słowo Pańskie nie było nigdy mówione daremnie, lecz w tym celu, by odkryć tajemnice owocności pracy kaznodziejskiej i całego życia. Niezbędna więc w łączności z Chrystusem jest łaska ożywiana przez pamięć i obcowanie w rozmyślaniu i modlitwie. To jest źródło wymowy i sekret owocności kazań. Z obfitości serca będą mówić usta, gdy nie zabraknie podziwu i rozmyślania nad Boskim światem z jego prawdą i zbawieniem. Trudno byłoby kaznodziei mó-

³² Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek* (13 kwietnia 1987), nr 10: AAS 79 (1987) 1292.

³³ *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, s. 156.

wić żywo o tym, co jest mu duchowo obce i martwe. Kto chce służyć Kościołowi w kaznodziejstwie, musi się do mowy nastroić, duchowo skupić i rozgrzać, tak aby zdobyć ducha refleksji; powinien nauczyć się rozważać i medytować o sprawach zbawienia. Są to sprawy ze wszystkich najważniejsze, jedynie trwałe i wiecznie żywe. Całe głoszenie Ewangelii polega na budowaniu Królestwa, do którego powróci Zbawiciel, aby królować na wieki. Każdy myślący sługa Ewangelii musi wewnętrznie przetrwać prawdy Boskie i jest to istotny czynnik przygotowania, co Z. Pilch potwierdza przykładami wielkich kaznodziei:

Głośny w ostatniej dobie kaznodzieja, ks. Toth oświadcza: „Śmiało można powiedzieć, że codzienne rozmyślanie jest pierwszym warunkiem dobrego kazania. Ten mówi dobre kazania, kto nie zaniedbuje rozmyślania”. Tę praktykę podtrzymuje każdy szanujący się sługa Bożego słowa. O Skardze nam świadczą, że „jedną zupełną godzinę na bogomyślność obracał” (Birkowski). Inny Boży kaznodzieja, dawniejszej doby, Rychłowski, „duszę swoją zasiliał rozmyślaniami gorzkiej męki Jezusowej, którego i w drodze będąc nigdy nie opuścił” (Jaroszewicz)³⁴.

Kaznodzieja to artysta. Wincenty z Lerynu powiedział, że w przepowiadaniu mamy złoto wziąć i złoto przekazać. Kaznodzieja w artystyczny sposób może zrobić z tej sztabki złota arcydzieło. Sztuką kaznodziejską jest odebranie od Boga na modlitwie złota, a następnie ustalenie z Bogiem aktualnego zapotrzebowania ludzi i zrobienie z tego złota tego, na co czekają. Nie wystarczy tu bowiem umiejętność modlitwy indywidualnej, czyli osobistego spotkania z Bogiem na modlitwie. Potrzebna jest rozmowa z nim na temat słuchaczy. Grzegorz z Nazjanzu, jeden z największych teologów, mówi o tym, że kaznodzieja winien dotrzeć do Boga, a jeśli to mu się uda, to już nigdy Bóg nie będzie dla niego nudny. Bóg „wyczytany”, Ten, o którym mówi się w oparciu o innych, może być nudny. Kto dotknął Boga Żywego, kto przeżył z Nim spotkanie, przekazuje go w taki sposób, że o nudzie nie może być mowy. Kaznodzieja na modlitwie, nie tylko osobiście fascynuje się Bogiem, ale otrzymuje instrukcję, w jaki sposób wartości religijne przekazać określönemu audytorium. Dotykając wiary kaznodziei, widzimy, że religijne przeżycie decyduje o jego sukcesie kaznodziejskim. Kaznodzieja musi bowiem być przekonany sam do tego, czego naucza³⁵.

Wspominany Z. Pilch podaje przykłady wielkich kaznodziejów, dla których świat łaski i modlitwa były fundamentem przepowiadania słowa Bożego. Za wzór kaznodziejskiej modlitwy stawia m.in. św. Wincentego Ferreriusza, kaznodzieję i cudotwórcę, który przygotowywał się do kazania dwugodzinną modlitwą. Pewnego razu, chcąc sumiennie przygotować się do starannego wygłoszenia

³⁴ Z. Pilch, *Wykład...*, s. 56–57.

³⁵ Por. E. Staniek, *Przygotowanie...*, s. 237–239.

mowy, zaniedbał się w modlitwie. Kazanie wypadło suche i bez namaszczenia. Kaznodzieja sam oświadczył: „dzisiaj sam Wincenty mówił, a po inne razy Bóg przemawiał przez jego usta”. O św. Piotrze Kanizym, Doktorze Kościoła, pisał jeden ze współbraci: „[w]iem o tym, że ile razy wypadnie mu głosić kazanie, a to się często zdarza, wtedy znaczną część nocy spędza na modlitwie”. Ks. Piotr Skarga w ten sposób rozumiał sekret powodzenia na ambonie:

Który się robotnik o to stara, aby zawždy z P. Bogiem zjednoczony był, aby w Nim wszystek mieszkał, aby się nigdy gorącą modlitwą, miłością uprzejmą nie odchodził, ten bardzo wiele robi. Bo w mocnej i szczęśliwej ręce jest, która sama do serca ludzkiego sięga. Sam kaznodzieja, poza biczowaniem o czym już sami wiemy, i ofiarę św. często P. Bogu ofiarował, nim do pisania ksiąg przystępował; nuż Najświętszej Panie M., której rad służył officia, rosaria, koronki oddawał; często a gęsto po piętnaście razy, nim co wielkiego albo walnego zaczynał pisać, prosić, fundować (Birkowski).

Z. Pilch wśród rozmodlonych kaznodziei wspomina o ks. Tomaszu Młodzianowskim, o którym świadczy Niesiecki:

Ustawicznie prawie koronkę w ręku trzymając, aktami strzelistymi do Boga się wzbijał. Do narodzonego Chrystusa osobliwsze w sobie czuł nabożeństwo, stąd śpiewając niektóre pieśni o tej tajemnicy, we łzy się rozpląwał [...] Nie dziw, że kaznodziejską ambonę znaczną żarliwością i dusz pozyskaniem wślawił, mówiąc do naciśnionego audytora, tyle w nich apostołskim duchem sprawił, że się po kazaniu jego niesforni lada jakiegoż życia ze łzami wyrzekali³⁶.

Potrzebę łączenia lektury i studium tekstów biblijnych z modlitwą podkreśla Noël Quesson. Kaznodzieja z Angers kładzie wielki nacisk na zachowanie równowagi między studium i modlitwą. Podkreśla to, że studium bez modlitwy jest tylko intelektualnym źródłem, a modlitwa bez studium wydaje się czymś bardzo subiektywnym. Położenie nacisku na potrzebę modlitwy w tworzeniu homilii jest nawiązaniem do najstarszej tradycji w tym względzie. Modlitwa uświadamia bowiem kaznodziei obecność Boga w głoszonym słowie Bożym. Noël Quesson sam często się modlił. Człowiek, który na modlitwie usłyszy słowa samego Jezusa, pragnie od razu przekazać to wiernym znajdującym się na eucharystii. Modlitwne spotkanie ze słowem Bożym jest ważne i nieodzowne³⁷.

Kapłani otrzymali od Chrystusa ważne zadanie, nakaz streszczający się w słowach: „idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody [...], uczcie je zachowywać wszystko, co wam przekazałem” (Mt 28,19–20). W świetle słów Mistrza

³⁶ Z. Pilch, *Wykład...*, s. 57–58.

³⁷ Por. K. Kida, *Koncepcja przepowiadania Noëla Quessaona*, Kraków 2003, s. 181–183.

z Nazaretu dla prezbitera staje się jasne, że jest on przede wszystkim szafarzem, głównym podmiotem przepowiadania słowa Bożego. Całe życie głosiciela słowa Bożego to ciągłe wsłuchiwanie się w głos Boga, tak aby poznać Jego wolę względem siebie i względem innych. By kapłan mógł skutecznie przepowiadać słowo Boże, musi się wyciszyć, zatrzymać, wyłączyć się z gwaru świata. Jeśli w ten sposób wsłuchuje się w głos Boga, wówczas będzie mógł skutecznie głosić Jego słowo. Podczas nieszpórów w katedrze Notre-Dame Ojciec Święty Benedykt XVI skierował do wszystkich kapłanów apel, by więcej czasu poświęcali lekturze Pisma Świętego, rozmyślaniu i modlitwie. Powiedział:

Drodzy bracia kapłani, nie obawiajcie się poświęcać wiele czasu na lekturę Pisma, na medytację i modlitwę brewiarzową! Niemal niepostrzeżenie Słowo czytane i rozważane w Kościele oddziałuje na was i was przemienia. Jeżeli stanie się ono towarzyszem waszego życia, jako objawienie Bożej Mądrości będzie waszym doradcą w dobrem, waszą pociechą w troskach i w smutku (por. Mdr 8,9)³⁸.

Zakończenie

Wskazania Kościoła a wśród nich głos Z. Pilcha, teoretyka i praktyka kaznodziejstwa, dobitnie ukazują, jak ważna jest cnota pobożności w życiu i posłudze kaznodziejskiej. Głosiciel słowa Bożego powinien gorliwie się modlić, a wówczas jego kazania będą przeniknięte duchem wiary i wprowadzą wiernych w atmosferę modlitwy. Rozmodlony kaznodzieja będzie wiarygodnym świadkiem Chrystusa i żywym znakiem obecności samego Boga we współczesnym świecie. Światła i mocy do swej posługi powinien szukać u Ducha Świętego, Jemu polecać siebie samego i tych, do których będzie głosił słowo Boże.

Fenomenem kaznodziejstwa byli, są i będą zawsze ludzie święci. To Ci, którzy połączyli posługę słowa z duchem głębokiej modlitwy. Z. Pilch w dziele *Wykład zasad kościelnej wymowy* stawia za wzór wybitnych kaznodziejów, którzy wyróżnili się w ciągu wieków duchem pobożności m.in. takich jak: św. Wincenty Ferreriusz, św. Piotr Kanizy, ks. Piotr Skarga, ks. Tomasz Młodzianowski³⁹.

Miarą wartości pracy twórczej nie może więc być zawsze zewnętrzny efekt, ale autentyczna współpraca z Bogiem, wyrażająca się przez modlitwę, medytację, życie sakramentalne, czynną miłość względem bliźniego i gorliwość duszpasterską. Kaznodzieja powinien uczynić wszystko, co do niego należy jak najlepiej, ale z przekonaniem, że on jest tylko narzędziem, a słowo wzrasta z woli Bożej. Pokor-

³⁸ Benedykt XVI, *Słowo Boże duszą apostołatu i życia kapłańskiego*, Nieszpory w katedrze Notre-Dame, Paryż, 12 IX 2008, „L'Osservatore Romano” 10–11 (2008), s. 15.

³⁹ Por. Z. Pilch, *Wykład...*, s. 56–58.

ny głosiciel słowa Bożego niech odniesie do siebie ewangeliczne słowa: „[s]łudzy nieużyteczni jesteście, wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać” (Łk 17,9)⁴⁰.

The preacher as a man of prayer

Summary

The word is a mighty ruler capable of performing miracles. Proclamation of God's Word was and still is one of the most important tasks of the Church. The Word of God awakens and deepens faith. The preacher undertakes a responsible task collaborating with God himself. This responsibility goes beyond the limits of worldliness. Reading and studying the Bible is not sufficient. It is essential to join talent and knowledge together with prayer. Therefore, prayer should be the foundation of priest's spiritual life. Proper preparation and fruitful preaching is closely related to the spiritual life of the preacher of God's Word. Immersed in prayer preacher is a credible witness of Christ and a living sign of God's presence in the modern world. The preacher must be convinced of what he teaches. There is no shortage in the Church of those who are a model of preaching based on their prayer. The word of God they had proclaimed was a masterpiece. The Word that matured in prayer was like gold received from God to pass on to man.

Keywords

preacher, prayer, proclamation, God's Word, testimony of life, famous preachers, spiritual life

Słowa kluczowe

kaznodzieja, modlitwa, przepowiadanie, słowo Boże, świadectwo życia, znani kaznodzieje, życie duchowe

Bibliografia

- II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001.
- Augustyn, *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej*, tłum. oraz wstępem i komentarzem opatrzył J. Sulowski, Warszawa 1989.
- Benedykt XVI, *Słowo Boże duszą apostołatu i życia kapłańskiego*, Nieszpory w katedrze Notre-Dame, Paryż, 12 IX 2008, „L'Osservatore Romano” 10–11 (2008), s. 15.
- Chmielewski M., *Wkład Henryka Pagiewskiego w posoborową odnowę katechetyczno-homiletyczną w Polsce*, „Studia Redemptorystowskie” 6 (2008), s. 171–229.

⁴⁰ J. Twardy, *Rozmodlony...*, s. 97–98.

- Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments, Homiletic Directory, Vatican City 2014, http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccdds/documents/rc_con_ccdds_doc_20140629_direttorio-omiletico_en.html [dostęp 7.07.2019].
- Czuj J., *Wymowa kościelna*, Poznań 1955.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, Watykan 2013.
- Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel* [w:] *Dzieła*, <https://www.pistis.pl/biblioteka/jan-od-krzyza.pdf> [dostęp 11.07.2019].
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Watykan 2003.
- Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek* (13 kwietnia 1987), nr 10: AAS 79 (1987) 1292.
- Kida K., *Koncepcja przepowiadania Noëla Quessona*, Kraków 2003.
- Kudasiewicz J., *Biblia — historia — nauka*, Kraków 1986.
- Panuś K., *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008.
- Pilch Z., *Postać duszpasterza. Według wskazań Stolicy Apostolskiej na tle społecznych potrzeb chwili bieżącej*, Warszawa [1938].
- Pilch Z., *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958.
- Simon H., *Przepowiadanie biblijne* [w:] *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991, s. 49–86.
- Simon H., *Słowo i Duch. Zarys pneumatologicznej koncepcji przepowiadania według Rudolfa Bohrena* [w:] *Veritati et caritati. W służbie teologii i pojednania*, red. P. Jaskóła, Opole 1992, s. 223–235.
- Siwek G., *Proces tworzenia kazania*, Kraków 1994.
- Siwek G., *Przepowiadać skuteczniej*, Kraków 1992.
- Staniek E., *Przygotowanie kaznodziei* [w:] *Sługa słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 236–243.
- Świerzawski W., *Liturgia głoszenia Ewangelii* [w:] *Ewangelizacja*, red. J. Krucina, Wrocław 1980, s. 281–299.
- Turowski W., *Duch Święty a głosiciel słowa Bożego*, „Studia Teologiczne Białystok–Drohiczyn–Łomża” 35 (2017), s. 163–185.
- Twardy J., *Rozmodlony kaznodzieja wiarygodnym świadkiem Chrystusa. Wskazania dokumentów Kościoła*, „Anamnesis” 9 (2003) 2, s. 90–98.
- Vrablec J., *Homiletika*, Bratislava 1987.
- Zerfass R., *Grundkurs Predigt 1. Schpruchpredigt*, Düsseldorf 1989.